



MAREK BŁASZKE

Wiele oblicz Voltaire'a

The Many Faces of Voltaire

Voltaire, *Wybór dzieł filozoficznych*, Przełożył, wstępem i przypisami opatrzył Marian Skrzypek, Biblioteka Kwartalnika Kronos, Warszawa 2022. Wstęp: *Voltaire: metafizyka, filozofia przyrody, humanizm, sceptycyzm*, V–LXXI s., tekst *Wyboru* 409 s.

Voltaire, *Selection works of philosophical*, Translation, introduction and notes by Marian Skrzypek, Biblioteka Kwartalnika Kronos, Warszawa 2022. Introduktion: *Voltaire: metaphysics, natural philosophy, humanisme, scepticism*, p. V–LXXI, the text of the *Selection* p. 409.

W *Wybór dzieł filozoficznych* Voltaire'a to kolejny przekład dokonany przez Mariana Skrzypka z bogatej spuścizny tego luminarza francuskiego Oświecenia. W 2015 roku miała miejsce publikacja *Słownika filozoficznego*, w 2017 były to *Pisma przeciw Polakom* – zbiór pamfletów Voltaire'a wymierzonych w konfederację barską, w 2018 *Filozofia historii*. Jest to część pierwszej *Eseju o obyczajach i duchu narodów*, która ukazała się wcześniej osobno w 1765 r. Tak jak poprzednie pozycje wydawnicze, obecnie recenzowana poprzedzona została obszernym wstępem (71 stron). Wstęp ten jest bardzo cenny, gdyż pozwala czytelnikowi lepiej poznać i zrozumieć bardzo różnorodną tematykę twórczości Voltaire'a zaprezentowaną w omawianym *Wyborze*. Różnorodną chociażby, dlatego że twórczość Voltaire'a przybierała różne postacie i trudno ją jednoznacznie zakwalifikować pod względem ideowym i filozoficznym. Ponadto *Wybór* zawiera osiem utworów z różnych lat działalności pisarskiej filozofa. Są to: *Traktat metafizyczny* (napisany w latach 1734–1738), *O osobliwościach przyrody* (1769), *Rozmowa Lukrecjusza z Posejdoniosem* (1756), *Komentarz do książki o przestępstwach i karach* (1776), *Nagroda za sprawiedliwość i ludzkość* (1777), *Filozof ignorant* (1766),

Rozmowa kapłona z pulardą (1763), *Pytania Zapaty. Przedłożone przez pana Tamponeta doktora Sorbony* (1767). M. Skrzypek w swoim wstępie zatytułowanym *Voltaire: metafizyka, filozofia przyrody, humanizm, sceptycyzm* już sygnalizuje, jakie główne kwestie można odnaleźć studiując dzieła Voltaire'a zawarte w niniejszym *Wyborze*. Autor wstępu nie ogranicz się do skrótowego przybliżenia czytelnikowi pisarstwa Voltaire'a, ale przedstawia je na tle problemów: ideowych, naukowych, filozoficznych epoki Oświecenia, nie tylko francuskiego. Sięga również do inspiracji, jakie czerpał Voltaire z innych epok, poczynając od filozofów starożytności. Wstęp jest małym kompendium wiedzy o problemach filozoficznych w szerokim sensie epoki Oświecenia. Chodzi tu również o zdobycze nauk ścisłych z zakresu: fizyki, biologii, przyrodznawstwa, które interesowały Voltaire'a. Inna płaszczyzna jego poglądów, to sfera dotycząca życia społecznego, religii, moralności. Poznajemy Voltaire'a, jako deistę, który kładzie nacisk na normy moralne i jednocześnie opowiada się za wielbieniem Boga stwórcy świata. Możemy zobaczyć, jak zastanawia się nad argumentami materialistów, jak staje na stanowisku sceptyka, który dostrzega ograniczenia rozumu ludzkiego i zdaje sobie sprawę z ogromu niewiedzy, która czeka na jej pokonanie.

Przed Voltaire'em, jako deistą pojawia się problem zła, przy założeniu istnienia Boga, stwórcy świata. Polemizuje on z optymizmem Leibniza i Pope'a zarówno w *Poemacie o zburzeniu Lizbony* (1756), jak i w *Kandydzie...*(1759). Ze wstępu dowiadujemy się o recepcji Voltaire'a w polskim Oświeceniu, o jego stosunku do konfederacji barskiej, w której widział masowy ruch katolickich nietolerantów wobec innowierców. Nie dostrzegał natomiast dążeń niepodległościowych Polaków zagrożonych utratą państwowości wobec Rosji. Godząc w katolicyzm, godził w sprawę ich niepodległości. Dowiadujemy się również o kontaktach Voltaire'a z przyszłymi rozbiornicami Polski, tj. Katarzyną II cesarzową Rosji oraz Fryderykiem II, królem pruskim. M. Skrzypek sięga do szeregu dzieł Voltaire'a, które nie znalazły się w omawianym *Wyborze*, a które mają związek z zawartą tu tematyką. Dotyczy to głównie *Listów o Anglikach albo listów filozoficznych* (1734) – współczesny polski przekład 1952 oraz *Elementów filozofii Newtona* (1738), polski przekład 1956. Był to efekt podróży Voltaire'a do Anglii w latach 1726–1729. Voltaire opowiada się za sensualizmem Locke'a oraz odcinając się od teorii wirów Descartes'a, propaguje nowe zdobycze nauki, jaką było prawo powszechnego ciężenia materii odkryte przez Newtona. Newton zakładał istnienie Boga, poruszyciela materialnego świata i autora praw fizycznych rządzących w przyrodzie. Tematyka: Boga, duszy, wolnej woli, stworzenia świata, materii, ludzkich możliwości poznawczych, pojawia się w *Traktacie metafizycznym* niniejszego *Wyboru*. Natomiast w *Osobliwościach przyrody*

Voltaire zajmuje się krytyką transformizmu zawartą w dziełach Benoît de Mailleta i G-L Buffona. Voltaire jako deista odrzucał zmienność świata. Przeczył występowaniu skamieniałości wymarłych gatunków, które również kształtowały skorupę ziemską. M. Skrzypek we wstępie cytuje fragment tekstu Voltaire'a z *Osobliwości przyrody*, gdzie ich autor tłumaczył skąd mogły pojawić się w przełęczach Alp ślady skorupiaków. Mogli je tam przynieść pielgrzymi, którzy szli boso, aby dotrzeć do Rzymu.

W celu przybliżenia czytelnikowi treści zawartych w *Osobliwościach przyrody* M. Skrzypek referuje najważniejsze ustalenia badań Buffona zawarte w jego dziełach: *Historii naturalnej* (1749–1767) i *Epokach natury* (1788). Buffon wyodrębnił siedem epok w historii Ziemi. Bóg stworzył materię, którą obdarzył mocą aktywną. Ona to wytworzyła „molekuły organiczne” (nawiązanie do atomizmu Lukrecjusza i jego *semina rerum*), które doprowadziły do pojawienia się istot żywych. Autor wstępu stwierdza, że Voltaire „nie podejmuje merytorycznej polemiki z Buffonem... Jego argumentacja koncentruje się wokół transformizmu, któremu przeciwstawia swój „fiksizm” bądź nagle rewolucje ziemskie...” (XLIX). To określenie, mimo, że jest w cudzysłowie jest nieco zagadkowe. Można się domyślać, że chodzi o łacińskie słowo *fixus* – stały, utwierdzony, niezmienny, czyli przeciwieństwo transformizmu.

Duża część wstępu poświęcona została dziełom Voltaire'a o tematyce społeczno-humanistycznej. Jeśli chodzi o *Komentarz do książki o przestępstwach i karach* Voltaire tak, jak Beccaria występuje przeciwko stosowaniu kary śmierci. Postuluje zastąpienie jej długotrwałym więzieniem połączonym z pracami użytecznymi dla społeczeństwa. Opowiada się także za zniesieniem tortur w procesie karnym, jako środka dociekania prawdy o popełnieniu przestępstwa. Tę samą tematykę Voltaire kontynuuje w publikacji *Nagroda za sprawiedliwość i ludzkość*, gdzie również ustosunkowuje się do postulatów Beccarii w zakresie prawa karnego. Przede wszystkim będzie to postulat zniesienia tortur, modernizacji sądownictwa i więziennictwa. Przy okazji Voltaire sławi cesarzową Rosji, Katarzynę II za jej rzekome reformy prawodawstwa w kierunku jego humanizacji. Chodzi o *Nakaz dla komisji do opracowania nowego zbioru praw z 1767 r.* M. Skrzypek zwraca uwagę, że była to akcja propagandowa, która pozostała tylko projektem bez zamiaru realizacji.

Do pomniejszych prac, które zostały omówione we wstępie należy *Rozmowa Lukrecjusza z Posejdoniosem*. Jest to dialog pomiędzy deistą a materialistą, przy czym historyczny Posejdonios był stoikiem. Voltaire przyjmuje tu postawę sceptyka i nie jest wyraźnym krytykiem materializmu. Sporo miejsca we wstępie poświęca się sporowi o duszę zwierząt,

który pośrednio dotyczy ludzkiej. Tematyka ta zawarta jest między innymi w *Rozmowie kapłana z pularką*. Jednak wątek ten pojawia się nie tylko w tej krótkiej rozprawie. Wstęp naświetla ten temat w dziełach filozofów starożytnych, jak i epoki nowożytnej. Dotyczy to stanowiska: Lukrecjusza, Montaigne'a, Descartes'a, Moliera, Malebranche'a, Mandeville'a, Mesliera, La Mettrie'ego. Voltaire w tym sporze zajmuje stanowisko przychylnie zwierzętom, gdyż dostrzega w nich stworzenia obdarzone czuciem, zdolne do myślenia, porozumiewania się, bliskie biologicznie rodzajowi ludzkiemu.

Ostatnia część wstępu dotyczy dzieła Voltaire'a *Filozof ignorant*, które zostało opublikowane na rok przed jego śmiercią. Jest to tematyka pokrewna *Traktatowi metafizycznemu*; przy czym Voltaire zdradza tu pewne rozgoryczenie, co do słabości rozumu ludzkiego, gdyż horyzont niewiedzy ludzkiej bynajmniej się nie zawęża. Voltaire zajmuje pozycję sceptyka zbliżoną do stanowiska Bayle'a. M. Skrzypek pisze, że Voltaire „szuka swego miejsca w filozofii oświecenia francuskiego, sytuując się między materializmem i idealizmem, czy też między ateizmem i fideizmem...podstawowym warunkiem tego filozoficznego ekumenizmu jest respektowanie wartości moralnych”(LXVIII). Ostatnia pozycja *Wyboru to: Pytania Zapaty Przedłożone przez pana Tamponeta doktora Sorbony*. Wymienione dzieło dotyczy krytyki Starego Testamentu. Postacie, które tu występują są fikcyjne. Sądząc po dacie wydania 1967, można by sądzić, że zawarte tu zostały pozostałości po publikacji przez Voltaire'a *Słownika filozoficznego* w 1764 roku, gdzie wiele haseł dotyczy Żydów i ich religii opartej o Stary Testament, wspólny chrześcijaństwu. *Filozofia historii* ukazała się w 1765. Tam również kilkanaście rozdziałów poświęconych zostało religii żydowskiej i treściom zawartym w ich świętych księgach. W *Pytaniach Zapaty...*, podobnie, jak we wcześniej wymienionych dziełach, Voltaire wynajduje wszelkiego rodzaju: nieprawdopodobieństwa, okrucieństwa, zjawiska ponadnaturalne, w które obfitują poszczególne księgi Starego Testamentu. Pewnie asekuracyjnie, po wykpieniu licznych zadziwiających zdarzeń, stwierdza, że choć od strony filozoficznej są one nie do przyjęcia, należy w nie uwierzyć ze względu na objawienie. *Pytania Zapaty* kończą się deistycznym credo Voltaire'a, który oświadcza, że Bóg nie będzie nas sądził za nasze nieprawomyślne religijne poglądy lub pseudogrzechy, w rodzaju zjedzenia kawałka mięsa w czasie postu. Bóg będzie sądził według uczynków. Idea Istoty Najwyższej ma być najsilniejszą więzią społeczną. Pojęcie Boga pojawia się w rozumie, gdy ludzie się łączą i potrzebują sprawiedliwości. Uwielbienie Boga jest bardziej konieczne dla samych ludzi, niż dla Boga. Tym sposobem Voltaire sugeruje, że wiele prawd wiary, dogmatów, dewocji, w które obfitują różnego rodzaju religie, są bez znaczenia. Najważniejsza jest moralność – religia człowieka

(s. 408). Natomiast kończąc *Traktat metafizyczny* Voltaire napisał, że „Ci, którzy będą potrzebowali pomocy religii, by stać się porządnymi ludźmi, byłiby godni litości i mieliby stać się potworami publicznymi, gdyby nie znaleźli w samych sobie uczuć koniecznych dla społeczeństwa i musieliby zapożyczać gdzie indziej to, co znajduje się w naszej naturze” (s. 61).

Wiele różnych materii filozoficznych porusza Voltaire w ośmiu dziełach, które zawiera referowany *Wybór*. Co jednak wiąże je ze sobą? Jaki wątek, jaki motyw, jaka idea wiodąca daje o sobie znać we wszystkich tych tekstach? Można zaryzykować tezę, że jest to postawa Voltaire'a wobec Boga, religii i moralności. Ukazuje się nam, jako zwolennik religii naturalnej (deizmu) pozbawionej dogmatów, zbędnej dewocji, ale tolerancyjnej dla innych kultów. Opiera się ona na wierze w Boga, jako stwórcy świata, Istocie Najwyższej, którą należy wielbić poprzez przestrzeganie reguł współżycia społecznego. Bóg wyposażył nas w rozum, który nakazuje być człowiekowi: sprawiedliwym, uczciwym, współczującym, pomocnym, dotrzymującym umów. Są to zasady, bez których nie można budować trwałych więzi społecznych. Voltaire idąc za Locke'iem nie dopuszcza istnienia idei wrodzonych, ale dowodzi, że ludzkie społeczności, poczynając od najbardziej prymitywnych, kierowały się w swojej historii respektowaniem sprawiedliwości. Wykazuje funkcjonowanie od zawsze w tych gremiach ludzkich jakichś podstawowych zasad moralnych, wypracowanych na podstawie ich potrzeb budujących trwałość społeczeństwa. Voltaire za wzór moralny uznaje postulat Konfucjusza, który idzie dalej, niż odpowiednie przykazanie ewangeliczne – nie czynić „bliźniemu tego, czego nie chcielibyśmy, aby nam czyniono” Brzmi on: „Traktuj bliźniego, jak chcesz, aby on ciebie traktował” (s. 363). Jest to tzw. *złota reguła* uznawana przez różne systemy religijne i filozoficzne, ale pierwsze jej sformułowanie przypisuje się Konfucjuszowi. Voltaire cenił sobie również protestantów za ich nacisk na obowiązki moralne, jakie wynikają z nakazów religii. W *Nagrodzie za sprawiedliwość* w rozdziale *O morderstwie* chwali akurat kwaków za unikanie wojny (s. 234). W *Listach filozoficznych* poświęcił im pierwsze cztery rozdziały, gdzie podkreślał ich nieugięta postawę moralną powiązaną z wiarą religijną.

Voltaire również nie może się nachwalić Ezopa, którego bajki, jak napisał, były popularne wśród wszystkich ludów Wschodu. Nie są to nudne sentencje „jest to prawda ubrana we wdzięki bajki... A czegoż to uczą wszystkie bajki? Tego, żeby być sprawiedliwym” (s. 368). Można zauważyć, że Voltaire schlebia sobie samemu i słusznie. To przecież on jest autorem licznych powiastek filozoficznych (najsłynniejsza *Kandyd...*), gdzie w sposób lekki, zabawny, dowcipny, przekazuje ważne treści natury: społecznej, moralnej filozoficznej. Nie nudzi, lecz bawi i poucza. Jest to zresztą przyczyna popu-

larności jego pisarstwa. Nie tylko w powiastkach filozoficznych. Voltaire postępuje w taki sposób, aby przyciągnąć uwagę czytelnika i go zainteresować. Potrafi o poważnych problemach, np. metafizycznych, pisać z werwą i wdziękiem, zaskakując czytającego niespodziewanymi porównaniami, konkluzjami. Jest niedościgłym kpiarzem, ironistą, prześmiewcą. Voltaire nie oszczędza własnej „branży” filozofów, głosząc chwałę utalentowanych gawędziarzy. „Jeden elokwentny, sprytny i cieszący się autorytetem gaduła będzie miał posłuch u ludzi, a stu filozofów nic u nich nie wskóra, dopóki będą filozofami” (s. 336).

Voltaire, jako filozof uprawiał nader różnorodną problematykę. Był historykiem, historiozofem, poetą, dramatopisarzem, popularyzatorem nauki. Jako filozofa w tym *Wyborze* nurtuje go w wielu tekstach problem, jak człowiek myśli, czy myśli w nas substancja materialna czy też myślenie jest funkcją substancji duchowej, niematerialnej. Stwierdza, że: „Myślenie ma sobie coś boskiego, co jest niewątpliwe i właśnie dlatego nie będę nigdy wiedział, czym jest istota myśląca” (s. 346). Raz zbliża się do teizmu, raz do materializmu, ale nigdzie nie stawia zdecydowanej „kropki nad i”. Krytykuje starożytny pogląd o istnieniu przedwiecznego chaosu: „*chaos* istniał tylko w naszych głowach i stanowił wieczny temat do pięknych wierszy Hezjoda i Owidiusza” (s. 321). Również nie może uwierzyć w istnienie nicości, a tym samym przeczy koncepcji stworzenia świata *ex nihilo*. „Czyżby istniało nic w przestrzeni, gdzie jest dzisiaj coś?... Nie mogę przyjąć owego nic, przynajmniej jeśli objawienie nie utwierdzi mych idei które wybiegają poza czas” (s. 325–326). Nawiązuje przez to do Epikurejskiej koncepcji odwieczności materii. Zawsze jest zdecydowanym deistą, ale zarazem sceptykiem. Potępia wszelkiego rodzaju spory, dysputy teologów, którzy spierają się o atrybuty Boga i wzajemnie prześladują. „Co kosztowałoby stwierdzenie: nie wiem, co to boskie atrybuty, i nie jestem stworzony po to, by pojąć jego istotę?” (s. 49). „Jest bowiem rzeczą bardzo niecną, aby się nienawidzić z powodu sylogizmów” (s. 347). Voltaire zastanawia się, jak działa wola i nasze myśli, które nakazują ruchy naszych kończyn. Tu również dostrzega ograniczenia naszego poznania i tak jak w kwestii myślenia powtarza: „Zasada ruchu jest boska i dlatego nigdy nie będę wiedział, jaka jest przyczyna ruchu, którego prawom podlegają moje członki” (s. 346).

Voltaire porusza problem ograniczenia rozumu ludzkiego w poznaniu praw przyrody. Sfera tego, czego nie wiemy o rzeczywistości jest ogromna. Dostrzega jednak ciągły postęp człowieka w rozumieniu otaczającego go świata: „Hipokrates nie wiedział, że krew krąży” (s. 346). Jest to aluzja do odkryć Williama Harveya, angielskiego fizjologa działającego w czasach Voltaire’a, który jako pierwszy opisał krążenie krwi w ciele.

Voltaire poświęca sporo miejsca w rozprawie *Nagroda za sprawiedliwość i ludzkość* prawu karnemu i różnym nadużyciom wymiaru sprawiedliwości (np. tortury s. 289). Trzeba jednak pamiętać o praktycznej działalności Voltaire'a, jako obrońcy ofiar fanatyzmu religijnego i nietolerancji, gdy zaangażował się w rehabilitację skazanego na śmierć, bezpodstawnie, w Tuluzie Jana Calasa, protestanta, oskarżonego o zamordowanie syna, który miał wykazywać zamiar dokonania konwersji na katolicyzm. Podobnie, z sukcesem, interweniował w sprawie protestanckiej rodziny Sirvenów skazanej bez podstaw dowodowych za morderstwo na tle religijnym. Voltaire poruszył europejską opinię publiczną i doprowadził do rewizji procesu oraz uniewinnienia jej przez parlament Tuluzy w 1771 r. Sprawom tym poświęcił wydany w 1763 r. *Traktat o tolerancji...* Są to najbardziej głośne, ale nie jedyne zaangażowania Voltaire'a w obronie ofiar fanatyzmu religijnego. Można przy okazji zauważyć, że wymieniony traktat *Nagroda za sprawiedliwość i ludzkość* oraz napisany wcześniej przez Voltaire'a *Komentarz do książki o przestępstwach i karach*, mógł wywrzeć wpływ w Polsce na twórców *Zbioru praw sądowych* Andrzeja Zamoyskiego. Była to kodyfikacja polskiego prawa sądowego uchwalona na sejmie 1776 r. Powołano komisję redakcyjną o szerokich kompetencjach na czele, której stanął kanclerz wielki koronny Andrzej Zamoyski. W jej pracach miał, między innymi, walny udział Józef Wybicki. Projekt *Zbioru...* powstawał w latach 1776–1778. Kodyfikacja ta zmierzająca do wzmocnienia Rzeczypospolitej, jako, że nie ograniczała się tylko do spraw ściśle jurydycznych, została obalona na sejmie 1780 roku przez konserwatywną szlachtę. Przyczyniły się do tego wydatnie zbiegi ambasadora rosyjskiego Stackelberga oraz paradoksalnie nuncjusza apostolskiego Archettiego. W części trzeciej *Zbioru*, w artykule XXII § 13, autorzy kodyfikacji przewidzieli w prowadzonym śledztwie w sprawach kryminalnych zniesienie tortur „na zawsze” pod rygorem utraty przez sąd „na zawsze Urzędu”. (*Zbiór praw sądowych Andrzeja Zamoyskiego*, część trzecia, Bieżuń 2017, s. 106, reprint oryginału z 1778 roku w Drukarni J.K. Mci. Gröllowskiej). Przekonanie o wpływie Voltaire'a na polskich kodyfikatorów można wysnuć porównując daty wydania jego wymienionych dzieł o tematyce prawnej i datę powstawania projektu *Zbioru...* Wiadomo skądinąd, jak szybko w tych czasach, to, co ukazywało się nad Sekwaną trafiało do Polski nad Wisłę. Znaczna część zespołu redakcyjnego *Zbioru...*, w tym niewątpliwie J. Wybicki, autor *Listów patriotycznych*, znała aktualną zagraniczną literaturę filozoficzną, zwłaszcza francuską. Historycy prawa komentując te wpływy Zachodu na twórców *Zbioru...*, zwracali dotychczas głównie uwagę na dzieło C. Beccarii *O przestępstwach i karach*. Warto jest przypomnieć, że wpływ Voltaire'a na polskie Oświecenie był niebagatelny.


Tym samym dotyczy to grona redaktorów *Zbioru*... Czytając obecnie ten dokument możemy się sporo dowiedzieć o Polsce epoki przedrozbiorowej, nie mniej, niż z podręczników historii.

Voltaire nie stąpał wyłącznie po różach. Doznał za swoje poglądy prześladowań ze strony *ancien régime'u*. Jego dzieła były cenzurowane, a nawet palone. Zapoznał się z Bastylią, ale jego prochy spoczęły w paryskim Panteonie. Był jedną z najwybitniejszych postaci francuskiego Oświecenia. Wolterianizm, jako postawa ideowa promieniował na następne pokolenia. Walczył z fanatyzmem, nietolerancją. Jego hasło *Écrase l'infâme* (zdepczcie łajdactwo) ma charakter uniwersalny. Nie był bynajmniej osobistym wrogiem Pana Boga. Nawet ufundował mu kościół w swojej posiadłości Fernay.

Voltaire miał zawsze gorących zwolenników i zdecydowanych wrogów, ze względu na swoje poglądy. Dzięki recenzowanemu *Wyborowi dzieł filozoficznych* dysponujemy obszerną i solidną wiedzą o poglądach tego myśliciela. *Wybór* ten zawiera podstawowe fakty związane z problematyką głębszą niż tłumaczone wcześniej jego pisma bardziej literackie, jak powiastki filozoficzne. Tu zaś mamy pisma z dziedziny metafizyki, którą wcześniej w Polsce się nie zajmowano. Dotyczy to również jego sceptycyzmu tak kontrastującego z jego wcześniejszymi pismami, w których panowało przekonanie o absolutnej pewności głoszonych przez niego prawd.

Na koniec jeszcze coś w rodzaju erraty, tj. kilka bardziej istotnych pomyłek dostrzeżonych w tekście *Wyboru*. Sądzę, że obciąża to również redakcję i korektę książki.

1. s. XL, w przypisie 32 „Tamże”. To sugeruje, że tekst dotyczy N. Malebranche'a, jak w poprzednim cytacie. Natomiast cytat dotyczy Mesliera.
2. s. 36, „nie widzę”. Powinno być: „widzę”.
3. s. 147, „zasoby administracji”. Powinno być: zasady.
4. s. 177. Jest „hipotez”. Powinno być: hipostaz.
5. s. 366, „stwórcy”. Powinno być: stoicy.
6. s. 391, „nie było zawsze”. Powinno być: było zawsze mało (chodzi o konie w Egipcie).

W tak obszernym przedsięwzięciu wydawniczym trudno o brak pomyłek, a recenzent wykazał się, że się nie lenił. 

WIELE OBLICZ VOLTAIRE'A

MAREK BŁASZKE – emerytowany Profesor nadzwyczajny Wyższej Szkoły Zarządzania i Administracji w Zamościu. Prawnik i historyk filozofii. Zajmuje się badaniami nad filozofią francuskiego i polskiego Oświecenia. Najważniejsze jego publikacje: *Mably – między utopią a reformą* (1985), *Obraz i naprawa Rzeczypospolitej w myśli społeczno-politycznej fizjokratyzmu Baudeau i Le Mercier de la Riviere* (2000), *Projekt konstytucji dla Korsyki Jana Jakuba Rousseau. Aktualizacja idei w dobie Rewolucji Francuskiej* (2005). Jest autorem przekładu oraz wstępu do *Projektu konstytucji dla Korsyki Rousseau* (2009).

MAREK BŁASZKE – retired Associate Professor of University of Management and Administration in Zamość. A lawyer and a historian of philosophy, engaged in research on the philosophy of French and Polish Enlightenment. His major publications include: *Mably –between Utopia and Reform* (1985), *Image and Reform of the Republic of Poland in Social and Political Thought of Physiocracy of Baudeau and Le Mercier de la Riviere* (2000), *Constitutional Project for Corsica by Jean-Jacques Rousseau. Revision of the Idea in the Era of the French Revolution* (2005). He is the author of translation and an introduction to *Constitutional Project for Corsica by Rousseau* (2009).